

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 16 sierpnia.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Rocha Wyz. Jutro: Libe-rata B. — Gr.-kat. Dziś: 3. Izaakija. Jutro: 4. 7. Otrok w Efez. — Słow. Dziś: Domoroda Jutro: Mirona św. Wschód słońca 5:03, zachód 7:03.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz njezd i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek. sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedziele 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadszyczących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak Grottgiera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy itd. itd.

## Wiadomości polityczne.

(Kwestya Dardanelów. — Rosya a neutralność handlu rosyjskiego. — Położenie na Kaukazie).

(n) Między Turcyą a Rosyą przyszło, jak wiadomo, do porozumienia się w sprawie przechodzenia rosyjskich okrętów państwowych przez Dardanele. Przez kilka dni sułtan upierał się przy żądaniu, ażeby rząd rosyjski złożył swoje obietnice na piśmie. Kiedy jednak Rosya stanowczo odmówiła tej „formalności“, musiano się w Konstantynopolu zgodzić na przyjęcie ustnego oświadczenia rosyjskiego ambasadora, że warunki ugody mają sankcyę carską. Innemi słowy, Turcyą poprzestaje na gołosłownych trzech obietnicach, danych swojemu ambasadorowi petersburskiemu przez hr. Lamsdorffa „w imieniu cara“. Ażeby więc nadać rezultatowi doniosłych negocyacji jakiś charakter oficjalny, Porta wystosowała do ambasadora Zinowjewa notę, w której „przyjmuje do wiadomości“, iż on łącznie z hr. Lamsdorffem złożył następujące w imieniu cara oświadczenie:

I. że okręty floty ochotniczej, mające za poprzednim uwiadomieniem Porty przejść przez Dardanele, nie będą miały ładunku broni i wojennej amunicyi; II. że przez cały ciąg przeprawy pozostaną pod rozwiniętą flagą handlową; i III. że przechodząc będą przez cieśninę pojedynczo i w pewnych odstępach czasu.

Z tego powodu bardzo trafne uwagi wyczytujemy w berlińskiej „Vösische Ztg.“ Przypomina ona głośne zdanie Palmerstona: „Zuchwałość Rosyi jest zawsze w odwrotnym stosunku do słabości czy nieśmiałości innych państw“. Następnie dziennik berliński gani surowo sułtana i mocarstwa, wykazuje, iż nie posiadają przecież żadnej gwarancyi, że pozostałe na Czarnym morzu okręty floty ochotniczej nie pójdą za przykładem „Smoieńska“ i „Petersburga“.

Na to znów odpowiada londyński „Times“: „Może być, że tego rodzaju gwarancye nie są znane w Petersburgu, ale jest jedna dobrze znana — na morzu Śródziemnym“. (Rozumie się — flota brytańska). Dalej wywodzi „Vösische“ bardzo słusznie, że przejście reszty floty ochotniczej przez Dardanele nie może znaleźć usprawiedliwienia w oczach mocarstw, jak tylko wtedy, jeżeli okręty będą używane bez najmniejszej wątpliwości do celów pokojowych i handlowych. W końcu zaś pisze: „Trzeba być niewysłownie naiwnym, aby wierzyć, że Rosya wysłała flotę ochotniczą przez Dardanele na pokojową, handlową wyprawę, lub na podróż dla przyjemności — a nie w celach bezpośrednio wojennych. Żadne z mocarstw nie jest tak po prostaku łatwowierne. Ale Rosya czeka spokojnie, czy też które z nich stawi opór jej chytremu podstępowi. Anglia jest najsilniejszym mocarstwem morskim na świecie, interesowana jest najściślej i najdonioslej w każdej kwestyi, dotyczącej Dardanelów“.

W Anglii przekonano się, że podczas gdy angielskie towarzystwa okrętowe muszą od niejakiego czasu odmawiać ładunków, przeznaczonych dla dalekiego Wschodu, zwłaszcza dla Japonii, gdyż wystawiały się tylko na podejrzenie przewożenia kontrabandy — zupełnie takie same ładunki na statkach niemieckich idą zupełnie bezpiecznie i swobodnie. W ciągu osta-

tnich dni n. p. olbrzymie ładunki elektrycznych kabli, żelaznego drutu, płyt żelaznych i stalowych, oraz szyn „górnicych“ zostały bez wahania przyjęte w Antwerpii przez niemieckiego Lloyd'a i towarzystwo żegluga hambursko-amerykańskiej — chociaż na parę dni poprzednio tych samych ładunków nie przyjęli agenci towarzystw angielskich, które są zmuszone odmawiać przewozu wszystkiego, co może być wzięte za wojenną kontrabandę. Ponieważ według rosyjskich regulaminów prawie niema towaru, któryby nie mógł uchodzić za kontrabandę, przeto angielskie kompanie, nie mogąc zapewnić sobie tego bezpieczeństwa, z jakiego dziwnym sposobem korzystają towarzystwa niemieckie, zawiesiły zupełnie żeglugę handlową do Japonii — i to z olbrzymią stratą, z której dziś korzysta i na przyszłość korzystać będzie handel niemiecki.

Pierwszy minister, p. Balfour, oświadczył w parlamencie, że co stanowi przedmiot aktualnych, „najtrudniejszych“ negocyacji z rządem rosyjskim, to przede wszystkim ta kwestya kontrabandy. Anglia nie zgodzi się pod żadnym warunkiem, ażeby jedno mocarstwo stanowiło, tak jak to czyni obecnie Rosya, co jest a co nie jest towarem kontrabandy.

Stosunki pogarszają się z dnia na dzień na Kaukazie, tak wewnątrz kraju, jak i wzdłuż granicy tureckiej. Jak donoszą dzienniki londyńskie prócz Andrejewa, gubernatora elizawetpolskiego i Bogusławskiego naczelnika powiatu Surtmali, zamordowano w pierwszym tygodniu b. m. administratora lasów rządowych w Kazaszu, Tregubenkę, i Kusnieżowa, oberpolicmajstra w Naszyczewanie, gubernii Krywańskiej. Obaj ci czynnicy zostali zabici w biały dzień na publicznej drodze. Mordercy, którzy działali z pobudek politycznych, zdołali w obu razach uciec. General-gubernator ks. Golicyn zorganizował ścisłą straż wzdłuż całej granicy tureckiej, ażeby zapobiedz przechodzeniu Ormian z jednego kraju do drugiego. Z tego powodu przyszło jedne nocy w końcu zeszłego miesiąca do krwawych rozruchów. Pograniczni strażnicy tureccy, widząc po stronie rosyjskiej idący oddział uzbrojonych ludzi, otworzyli rżęsiasty ogień na nich, w przekonaniu, że byli to ormiańscy rewolucyoniści. Oddział odpowiedział również silnym ogniem. Z brzaskiem dnia spozstrzeżono 40 zabitych kozaków, straty tureckie mają być większe.

## WOJNA.

### Pogrzeb Polaka w Tokio.

W ostatnich dniach czerwca odbył się w Tokio pogrzeb zmarłego w szpitalu prowizorycznym na Metsujama oficera strzelców rosyjskich, s. p. Michała Szczekowskiego. Pogrzeb rodaka naszego odbył się z honorami wojskowymi w sposób bardzo uroczysty. Kondukt prowadził mons. Osouf w otoczeniu kilku księży katolickich. Muzyka wojskowa przygrywała marsze żałobne. Uczestniczyło w marszu pogrzebowym kilku generałów z generałem brygady Ichimoto na czele, delegaci korpusu oficerskiego. Ciało dyplomatyczne było licznie reprezentowane. Był przedewszystkiem poseł francuski F. Harmand z sekretarzami i attaché wojskowym, dalej poseł austriacki d'Adamocz, angielski, amerykański itd. O pogrzebie tym donosi jeden z Polaków, który by wtenczas w Tokio.

Rzadkiej w Tokio katolickiej ceremonii pogrzebowej przypatrywały się tłumy publiczności. Mieszkańcy atoli wiedzili z dzienników, iż zmarły był synem, użamionego przez Rosyę narodu i że walczył niedobrowolnie. Z tego może powodu pogrzeb był tak okazały. Jeńcom katolikom t. j. Polakom władze wojskowe pozwoliły uczestniczyć w tym smutnym obrzędzie Szli prawie bez żadnej eskorty. Rozmawiałem z nimi przez czas dłuższy. Nie mogli się nachwalić swych obecnych przełożonych.

Chwile rozmowy ze swoimi tu, na dalekim Wschodzie, pozostaną mi na długo niezapomnianymi. A już najgłębiej utkwil mi w pamięci ten moment, kiedy po pokropieniu zwłok na cmentarzu chrześcijańskim wśród palm i cyprysów, rozbrzmiały z kilkuset piersi echa: „Anioł Pański“, którą nasi jeńcy na klęczkach odśpiewali. Cofnąłem się myślą w daleką przeszłość, gdy to, wśród innych okoliczności, tą samą pieśnią na piaskach Afryki i na puszczach Ameryki legioniści nasi zgnali poległych bohaterów polskich...

### (Telegramy „Słowa Polskiego“).

#### Nowa klęska Rosyi.

(Depesze te otrzymane wczoraj w nocy, zamieściliśmy w wczorajszym wydaniu nadzwyczajnem. Dziś powtarzamy je dla naszych czytelników zamiejscowych).

**Tokio (TBK.).** Admiralicya otrzymała wczoraj z Takesziki telegramem bez drutu doniesienie, że o godz. 5 rano wywiązała się koło Tiuszima bitwa między Japończykami a władystocką eskadrą.

**Londyn (Biuro Reutersa).** Donoszą z Tokio pod datą 14 bm.: **Dzisiaj (tj. 14 sierpnia) rano odbyła się walka pomiędzy eskadrą rosyjską z Władystocku a flotą japońską. Krążownik „Ruryk“ zatonał. Krążowniki „Rossia“ i „Gromoboj“ ciężko uszkodzone uszły na północ.**

**Tokio (TBK.).** Adm. Kamimura donosi, że wczoraj rano starł się z trzema krążownikami opancerzonymi z floty władystockiej na północ od wyspy Tiuszima. Krążownik „Ruryk“ pod strzałami japońskimi zatonał, dwa inne krążowniki, ciężko uszkodzone, uciekły na północ. Straty floty japońskiej są nieznaczne.

**Czifu (TBK.).** Wedle tutejszych wiadomości z dnia onegdajszego, admirał Togo ze swoją flotą odplynął na południe, ku Szangajowi. (Prawdopodobnie w stronę tych portów neutralnych, w których schroniły się rozproszone okręty z portarturskiej floty rosyjskiej. P. Red.)

**Tokio (TBK.)** Według urzędowej depeszy z Czifu, dwa rosyjskie kontrtorpedowce osiadły na mieliźnie dnia 11 bm. 20 mil na wschód od Weihaiwei.

**Petersburg (Ros. Ag. teleg.).** Admirał Matusz: w z doniósł carowi dnia 12 bm.:

„Ponieważ stwierdzono, że pancernik „Carewicz“ nie zdoła dojechać do Władystocku, zawiął on celem naprawy do Kiaoczau, w porcie tym zastał krążownik „Nowik“ i torpedowiec „Bieszumnyj“.

Oprócz admirała Wittthöfta poległo jeszcze trzech oficerów, a ośmiu oficerów odniosło rany, między tymi komendant „Carewicza“ Iwanow. Liczby poległych i rannych żołnierzy nie można było jeszcze stwierdzić.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujący telegram:

**Tokio. (TBK.)** Japońska eskadra pod wodzą Kamimury onegdaj o godz. 5 rano zetknęła się w odległości 20 mil od Ulsau koło wybrzeży koreańskich z eskadrą władystocką. Walka trwała do 10:30 rano. Widziano, jak krążownik „Ruryk“ zatonał. 450 ludzi z jego załogi wyratowali Japończycy. Okręty „Rossia“ i „Gromoboj“ odniosły ciężkie uszkodzenia. Jeden z japońskich okrętów trafiony został przez pocisk rosyjski, przyczem 2 ludzi zginęło, 7 jest rannych.

#### Aleksiejew w Władystocku.

**Charbin (TBK.)** Przejechał tędy admirał Aleksiejew, który udaje się do Władystocku.

#### Sprawa „Reszitelnego“.

**Petersburg (TBK.)** Komendant antytorpedowca „Reszitelnego“ Roszczakowski donosi pod datą 13 bm., że 11 bm. przybył do Czifu, po przełamaniu podwójnej linii blokady japońskiej, wioząc bardzo ważne depesze. W Czifu okręt jego rozbrojono. W nocy do portu wplynęły okręty japońskie: jeden antytorpedowiec i dwa torpedowce. A — jak powiada Roszczakowski — Japończycy, pod pozorem rokowania „po zbójceku napadli Rosyan“. Nie mając uzbrojenia, Roszczakowski wydał rozkaz wysadzenia „Reszitelnego“ w powietrze, rzucił się na oficera japońskiego, który przybył na pokład, dał mu w twarz i strącił go do morza. Załoga rzuciła się także na innych Japończyków, którzy zjawili się z oficerem na „Reszitelnym“, usiłując ich wrzucić do morza. Ten opór jednakże na nic się nie przydał i Japończycy po krótkiej walce opanowali okręt. Eksplozja, którą spowodowano we wnętrzu okrętu, niezatopiła go wprawdzie. Roszczakowski jednak sądzi, że Japończycy nie będą go w stanie dowiec do któregoś ze swoich portów. Wśród walki Rosyanie mieli 6 rannych. Porucznika Petrowa, który opierał się wywieszeniu flagi japońskiej, uderzono kolbą w piersi tak, że dostał wybuchu krwi. Sam Roszczakowski ma postrzał w prawe ramię, a kuli dotychczas jeszcze nie wyjęto. Oficerowie i załoga są gośćmi rosyjskiego konsula w Czifu.

**Petersburg. (TBK.)** Aleksiejew donosi carowi w telegramie z 12 b. m., na podstawie sprawozdania rosyjskiego konsula w Czifu, że dnia 12 bm. dwa japońskie torpedowce, które w nocy zawinęły do Czifu, zaatakowały o godz. 3 nad ranem „Reszitelnego“, który na podstawie umowy między komendantem a chińskimi władzami był rozbrojony. Japończycy wiedzieli o tem,

Komendant „Reszitelnego“ dał rozkaz wysadzenia okrętu w powietrze. Zanim jednak to się stało, nieprzyjaciel opanował statek i zabrał go z portu. Komendant „Reszitelnego“ Roszczakowski, drugi maszynista i większa część załogi uratowała się, dostawszy się wpław na brzeg. Opowiadają oni, że Japończycy strzelali jeszcze do płynących.

**Petersburg.** (Ros. Ag. telegr.) Na rozkaz cara zwrócił się rosyjski ambasador w Paryżu z prośbą do rządu francuskiego, aby za pośrednictwem zastępcy rzeczypospolitej w Tokio doręczył w imieniu carskiego rządu jak najenergiczniejszy protest do rządu japońskiego przeciw naruszeniu neutralności Chin i powszechnie uznanego zasadniczego prawa narodów, dokonanego przez napad na kontrtorpedowiec „Reszitelnyj“ w neutralnym porcie. Protest ten ma być zarazem podany do wiadomości mocarstw. Równocześnie polecono posłowi rosyjskiemu w Pekinie, aby wniósł do rządu chińskiego kategorię protest i wskazał na poważne następstwa, jakie może pociągnąć dopuszczone przez Chiny naruszenie neutralności.

**Tokio.** (TBK.) Biuro Reutera donosi: Z dłuższego oświadczenia japońskiego departamentu marynarki o zajęciu z „Reszitelnyj“ w Czifu dowiadujemy się, że „Reszitelnyj“ nie był jeszcze rozbrojony, gdy przybyli Japończycy.

Japoński oficer wezwał rosyjskiego kapitana, aby okręt opuścił port, albo się poddał. Rosyjski kapitan odmówił i dał rozkaz wysadzenia okrętu w powietrze. Równocześnie załoga zaatakowała Japończyków, którzy byli na pokładzie okrętu.

**Tokio.** (TBK.) Z kilku sprawozdań w sprawie skonfiskowanego rosyjskiego kontrtorpedowca „Reszitelnego“ wynika: w nocy dnia 10 bm. zauważyły dwa japońskie kontrtorpedowce, wysłane w pościg za rozproszonymi okrętami rosyjskimi, płynący szybko na zachód rosyjski kontrtorpedowiec. Ścigały go, lecz znikł w ciemnościach. Japończycy przeszukiwali dalej morze poczem przyszli do przekonania, że okręt nieprzyjacielski schronił się do Czifu. Aż do rana zostali poza obrybą portu i daremnie czekali, aby okręt wypłynął. Wobec tego wpłynęli do Czifu, a gdy się przekonali, że mowy nie było o tem, aby „Reszitelnego“ rozbrojono, wysłali porucznika Teraszimę, aby postawił Rosyanom alternatywę, albo port opuścić, albo poddać się. Rosyjski komendant nie przyjął wezwania i podczas rozmowy z japońskim oficerem dał rozkaz strzelanie.

Następnie porwał nagle Teraszimę i skoczył z nim z pokładu. Inny Rosyanin skoczył w morze, chwycił japońskiego tłumacza. I reszta poczęła rzucać się do morza, podczas gdy magazyn wysadzono w powietrze, przyczem Japończycy ponieśli straty.

Następnie opanowano „Reszitelnego“ i zabrano z portu. Straty Japończyków wyniosły 1 zabity i 14 rannych.

**Londyn.** (Tel. wł.) Angielski i amerykański poseł w Tokio wnieśli protest przeciw naruszeniu prawa narodów przez zajęcie „Reszitelnego“, jak i przeciw naruszeniu prawa neutralności przez Chiny. Japoński rząd odpowiedział, że Rosyanie przedstawili fałszywie ten wypadek, a zresztą w postąpieniu japońskiego oficera nie było przekroczenia prawa narodów. Przeciwnie dopuścili się tego Rosyanie, przemieniając kilkakrotnie okręty floty ochotniczej na wojenne.

**Londyn.** (Tel. wł.) Jak donoszą dostał się tylko krążownik „Nowik“ do Władywostoku, nabrawszy poprzednio węgla w Tsing-tau. Jeden krążownik i trzy torpedowce widziano w drodze do Szangaju. Cel jazdy nie znany na razie. Prawdopodobnie będą się starały okręty te ubiedz porty chińskie.

#### Oblężenie Portu Artura.

**Petersburg** (Ros. Agenc. tel.). Dzienniki donoszą z Liaojanu z 13 bm., że 12 pułków południowej armii japońskiej odeszło do Portu Artura. Podobno cesarz japoński wydał rozkaz zdobycia Portu Artura za każdą cenę, nawet choćby miano zaniechać operacji w Mandżurii i przenieść je na Koreę. Wskutek deszczu wszelkie operacje wojenne wstrzymane.

**Petersburg** (Ros. Agencja tel.). „Birż. Wiadomości“ otrzymały z Liaojanu telegram 14 b. m., donoszący, że trzecia i szоста dywizja japońskiej armii południowej wraz z rezerwami odeszła do Portu Artura. Po ich przybyciu tam, będzie pod Portem Artura 80.000 Japończyków z 400 działami. Cesarz japoński wydał rozkaz zdobycia Portu Artura do dnia 23 bm. W Mandżurii pozostało obecnie około 71.000 wojska japońskiego. Przed upadkiem Portu Artura nie należy się spodziewać oblężenia Liaojanu.

**Czifu.** (TBK.) Biuro Reutera w telegramie z pewnego źródła donosi, że wczoraj o godz. 4 rano rozpoczął się ogólny szturm na Port Artura.

**Petersburg.** (TBK.) Ros. Ag. tel. donosi z Mukdeny pod datą wczorajszą: Jak słyhać, japońska armia koło Portu Artura otrzymała posiłki. Japończycy ustawili się w dwóch grupach. Jedną zajęła stanowiska na wzgórzach koło Lunwantian, drugą na wzgórzach między zatoką Luizy a zatoką „10 okrętów“. Także na wzgórzach na zachód od „wzgórza wilka“ ustawił nieprzyjaciel działa.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Local Anzeiger donosi, że pod Portem Artura toczy się zaciepka walka. Japończycy zdobyli trzy baterie i zbliżają się już do wewnętrznych obwarowań twierdzy.

**Petersburg.** (TBK.) W telegramie do cara z dnia 13 b. m. donosi Aleksiejew: Według sprawozdania z Portu Artura z 10 b. m.; Japończycy zaatakowali Port Artura w nocy r 9 bm; po 15 godzinnej walce artylerii, Kato Takuszan i Liaotuszan przeważającymi

siłami nasze szeregi zajęli wyżej wymienione wzgórza, nie posunęli się jednakże dalej. Następnie wśród ulewnej deszczu wykonali zacięte ataki na cały wschodni front; wszędzie zostali odparci. Równocześnie zaatakowali cały front od wzgórza wilczego, zostali jednak i tu odparci.

#### Losy floty portarturskiej.

**Tokio.** (TBK.) D. 11 bm. w nocy spotkał japoński parowiec „Genkaimaru“ na wysokości pewnej wyspy, położonej koło wybrzeży koreańskich, rosyjski kontrtorpedowiec, płynący w kierunku zachodnim. Był to prawdopodobnie statek, który 10 sierpnia odłączył się od rosyjskiej eskadry i usiłował przedostać się napowrót do Portu Artura.

**Czifu** (TBK.). B. Reutera donosi: Rosyjski kontradmirał Matuszewicz miał — jak donoszą — umrzeć z ran.

**Tokio** (TBK.). (Biuro Reutera). Straty japońskie w bitwie morskiej w dniu 10 bm. pod Portem Artura są następujące: Na pancerniku „Mikasa“ 4 oficerów i 29 marynarzy zabitych, 6 oficerów i 29 żołnierzy ciężko rannych, a 4 oficerów i 49 żołnierzy lekko. Na krążowniku „Jakumo“ 1 oficer i 11 żołnierzy zabitych, 10 żołnierzy rannych. Na krążowniku „Niszim“ 7 oficerów, 4 żołnierzy zabitych, 2 oficerów i 15 marynarzy rannych. Na krążowniku „Kasuga“ 10 marynarzy rannych. Na dwóch kontrtorpedowcach 3 marynarzy zabitych, 8 rannych. Razem 12 oficerów i 47 marynarzy zabitych a 12 oficerów i 121 żołnierzy rannych.

**Petersburg** (TBK.) Aleksiejew w telegramie do cara w następujący sposób opisał wypadki w dniu 10 bm.: O godz. 9 rano zaczęła rosyjska flota opuszczać Port Artura. Japończycy skoncentrowali się naprzeciwko naszej floty w trzech liniach. Nasza eskadra manewrowała w celu przedarcia się przez linie nieprzyjaciela. Podczas tego nieprzyjacielskie torpedowce rzuciły torpedy na nasze okręty, wobec czego nasze manewry były nadzwyczaj trudne. O godz. 1 popoł. udało się naszej eskadrze po 40-minutowej nieprzerwanej walce przezwyciężyć się w kierunku Szantungu. Okręty nieprzyjacielskie ścigały nas całą siłą. Około godz. 5 popoł. wywiązała się na nowo walka, która trwała z tym samym wynikiem kilka godzin. **Admirał Witthöft zginął.** Komendant „Carewicz“ ranny utracił przytomność. Prawie w tym samym czasie, działa nieprzyjacielskie uszkodziły maszynę sterową tego pancernika i „Cezarewicz“ musiał 40 minut stać w miejscu. Rosyjskie okręty musiały przez ten czas manewrować dokola niego. Komendę eskadry objął książę Uchtomski, komendę „Cezarewicz“ najstarszy oficer. Z nastaniem nocy „Cezarewicz“ nie mógł jechać za eskadrą, która straciła go z oczu. Popłynął on w kierunku Władywostoku. W nocy przebył atak torpedowców nieprzyjacielskich a z braskiem dnia zjawił się w pobliżu Szantungu.

**Czifu.** (TBK.) Biuro Reutera donosi z Czingtau: Pancernik rosyjski „Carewicz“ przybył tam w nocy z 11-go z szybkością 4 mil. Wskutek tak znacznej szybkości zużył wiele węgla. Ster był złamany. Jedno działo nie zdolne do użytku; maszty strzaskane, komin podziurawiony. Na mostku komendanta i w innych miejscach widać było wielkie kałuże krwi. Uszkodzenie pod linią wodną na razie naprawiono. Pancernik ten w walkach 10 b. m. od południa do wieczora ciągle był wystawiony na silny ogień. Około południa admirał Witthöft został przez granat literalnie w kawałki rozrwany. Ze zwłok jego znaleziono tylko nogę. Oficerowie, będący w pobliżu zostali również zabici. Na „Carewiczu“ zginęło ogółem 15 ludzi, a 40 było rannych.

Dnia 11 b. m. popołudniu przybył do Czingtau ciężko uszkodzony rosyjski kontrtorpedowiec, a wkrótce potem przyplłynął „Ruryk“ (?) który nie miał żadnych uszkodzeń. Zabrawszy węgiel, oddał się z powrotem i 12-go b. m. o 3 godz. rano wypłynął na pełne morze w niewiadomym kierunku. Wieczorem o godz. 11 pojawił się „Askold“ z jednym kontrtorpedowcem i próbował wjechać do poru; spotkał się jednak z japońskim krążownikiem i odjechał. W pobliżu placu boju widziano kilka japońskich krążowników. Japońskie torpedowce strzegą portu Czingtau.

**Berlin.** (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Ponieważ okazało się, że leżące w porcie Czingtau rosyjskie okręty wojenne nie są w stanie w przepisany terminie przygotować się do odjazdu na pełne morze, wydano rozkaz rozbrojenia ich.

**Weihaiwei.** (TBK.) Biuro Reutera donosi: Rosyjski kontrtorpedowiec „Burm“ na południe od Szantung-kiau rozbił się i wkrótce wyjechał w powietrze. Trzej oficerowie i 60 marynarzy z załogi przybyło wczoraj wieczorem do Weihaiwej i prawdopodobnie zostaną wysłani do Hongkong na parowcu angielskim.

**Czifu.** (B. Reut.) Według depeszy z Czingtau, „Carewicz“ i 3 rosyjskie kontrtorpedowce w obecności niemieckiego gubernatora ścigały flagę.

**Szangaj.** (TBK. B. Reut.) Termin 48 godzinny, dany rosyjskim okrętom upłynął wczoraj o godz. 2-giej popoł. Kontrtorpedowiec „Grosowój“ nie jest jeszcze rozbrojony, lecz sądzą, że to niebawem nastąpi. Rannych z „Askolda“ umieszczono w szpitalu. Naprawa okrętów szybko postępuje. Nie wiadomo co się stało z okrętem szpitalnym „Mongolia“.

**Czifu.** (TBK.) Biuro Reutera donosi w telegramie z Czingtau, że „Carewicz“ wskutek wezwania Japończyków, aby wyjechał z portu i przyjął bitwę — wjechał jeszcze dalej w głąb portu. Sądzą, że będzie rozbrojony. Są tam także 3 rosyjskie kontrtorpedowce dwa z nich uszkodzone, jeden cały.

**Czifu.** (Biuro Reutera) Według nadeszłej tu, dotąd niesprawdzonej wiadomości, krążownik „Nowik“ został 40 mil od Czengtau zatopiony (?).

#### Chunchuzi gromadzą się.

**Petersburg.** (TBK.) „Rosyjska Ag. telegr.“ donosi z Mukdeny pod datą wczorajszą: Według chińskich wiadomości Chunchuzi gromadzą się pod wpływem Japończyków w okręgu Sinmintiu. Przy każdej bandzie jest mnóstwo Japończyków z działami górskimi. Bandy udają się na północ od rzeki Liao, aby zaatakować rosyjską linię kolejową.

#### Z armii Kuropatkina.

**Petersburg** (TBK.) Korespondent „Birż. Wiadom.“ donosi z Liaojanu 14 bm.: Panuje zupełny spokój. Nawet między przednimi strażami nie toczą się utarczki. Nieprzyjaciel cofa się na całej linii. Dziś nastąpił wybuch na linii kolejowej Liaojan-Andranszan. Sprawcy umknęli. Linię kolejową już naprawiono. Znowu pada silny deszcz.

**Liaojan** (TBK.) (B. Reutera). Japończycy ściągają swoje wojska na tyły, celem wysłania ich pod Port Artura. Rosyanie oceniają armię japońską pod tą twierdzą na 90.000 ludzi z 400 działami. W ostatnich dniach nie było w pobliżu Liaojanu wcale walki.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

#### Pożar.

**Stryj.** (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie szóstej wybuchł pożar pomiędzy ulicami Słowackiego a Szumlańszczyzną. Dwadzieścia budynków spłonęło.

#### Mianowania i odznaczenia.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Zeitung“ ogłasza, że cesarz pozwolił starszemu radcy budowniczemu w namiestnictwie we Lwowie, Romanowi Ingardenowi na przyjęcie i noszenie orderu pruskiego Czerwonego orła III. klasy, a st. inżynierowi namiestnictwa we Lwowie, Wiktrowi Poźniakowi, pruskiego orderu Korony trzeciej klasy.

Cesarz przydzielił mianowanego radcą wyższego sądownego krajowego w Krakowie, Teodora Nałęcz Kalitowskiego do wyższego sądu krajowego w Krakowie, a mianował radcami wyższego sądu krajowego radców sądu krajowego Wilhelma Wrzela w Krakowie i Mieczysława Schabla w Jaśle z przydzieleniem pierwszego do sądu krajowego w Krakowie, a drugiego do sądu obwodowego w Rzeszowie.

#### Nowe godności carewicza.

**Petersburg.** (TBK.) Rozkaz dzienny ogłasza nominację następcy tronu Aleksego hetmanem wszystkich pułków kozackich (!).

#### Stan zdrowia carowej.

**Petersburg.** (TBK.) Według wczorajszego biuletynu stan zdrowia carowej jest dobry. Temperatura 36.9 puls 78. Stan następcy tronu zupełnie zadowolający.

#### Kolej petersbursko-witebska.

**Petersburg.** (TBK.) Wczoraj otwarto regularny ruch na nowej linii kolejowej z Petersburga do Witebska; przez to ma być połączona stolica z Kijowem.

#### Mianowania w Rosji.

**Petersburg.** (TBK.) Kierownik ministerstwa oświaty generał Glasow mianowany ministrem. Generał gubernator finlandzki Oboleński, przy pozostawieniu go na tej posadzie mianowany generałem-adjutantem cara.

#### Kongres socjalistyczny.

**Amsterdam.** (TBK.) Wczoraj rozpoczął tu obrady międzynarodowy kongres socjalistyczny. Prezesem wybrano Van Kola, wiceprezesami Japończyka Katayamę i Rosyanina Plechanowa. Kiedy przewodniczący w przemowie powitał delegatów japońskiego i rosyjskiego, oni obaj wśród grzmiących okłasków podali sobie ręce. Obaj następnie wypowiedzieli przemowy, ostro uderzając na wojnę japońsko-rosyjską. Kongres uchwalił rezolucję, w której socjaliści wszystkich krajów zobowiązują się przeciwdziałać obecnej wojnie i jej rozszerzeniu się na inne państwa.

#### Zatarg amerykańsko-turecki.

**Waszyngton.** (TBK.) Biuro Reutera donosi: Sekretarz stanu Hay oświadczył, że Porta ustąpiła we wszystkich punktach zatargu z Ameryką; spór więc jest zakończony.

**Berlin.** (TBK.) Biuro Wolfa donosi z Konstantynopola: Wobec zakończenia się zatargu amerykańsko-tureckiego otrzymała amerykańska eskadra rozkaz opuszczenia Smyrny.

#### Trzęsienie ziemi.

**Ateny.** (TBK.) Z Samos donoszą o gwałtownym trzęsieniu ziemi; w wielu miejscowościach domy się zawalały.

#### NA MARGINESIE.

### Dwie miarki.

— Stasiu, zdeklamuj nam jaki wierszyk — prosi mama ładnego synka, chcąc przedstawić jego zdolności obecnym gościom.

Po długich prośbach, recytuje zawstydzony chłopiec wierszyk:

„Szedł sobie kotek kulawy drogą,

Wtem ktoś niebaczny trafił go nogą...”

I zgromadzeni goście chwala dziecko, wynoszą niezwykle zdolności, a ucieszona matka zasypuje synka całusami i łakociami.

Na łące wśród krów siedzi młody pastuszek i gra na fujarce.

Gra wszystko, co czuje jego młoda, prosta dusza... wygrywa to, co słowiki śpiewają, o czym mówią drzewa, co szepcze strumyk, padając w objęcia matki rzeki.

Leży na trawie i gra wpatrzony w niebo. Gra słońcu, ptaszkom i kwiatom — nie pragnie okłasków.

I nie widzi, że w czasie jego koncertu krowy wesły „w szkodę“, a przecież za to zbije go matka i wykrzykiwać będzie:

„Pewnie grał — odmieńcze!“ L. K.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.9	17.0	SW <sup>3</sup>	0.0	30.5	11.0
2 popoł.	730.8	29.2	SW <sup>7</sup>			
9 wiecz.	729.4	22.6	SW <sup>5</sup>			

Uwaga: Pogoda.

— **Stypendium górnicze** imienia cesarza Franciszka Józefa w kwocie 300 zł. jest do nadania. Podania wnieść należy do 15 września do generalnej dyrekcji najwyższych funduszy.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie** Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Delatyn-Kolomyja-Stefanówka odbędzie się dnia 31 b. m. o godzinie 11 rano w lokalu krajowego biura kolejowego. Na porządku dziennym odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu z czynności z r. 1903, sprawozdanie komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1903, wybór dwu członków Rady zawiadowczej i wybór komisji zawiadowczej.

— **Licytację ofertową** na wydzierżawienie prawa połowu ryb w stawie we Woli Dobrostańskiej na lat cztery od roku 1904 do 1908 rozpisuje zarząd miejskiego zakładu wodociągowego. Termin wnoszenia ofert upływa 25 b. m. Bliższe informacje i warunki licytacyjne otrzymać można w biurze miejskiego zakładu wodociągowego.

— **Z wystawy metalowej w Krakowie.** Izba handlowa we Lwowie mianowała swoim delegatem do jury wystawowej p. Stanisława Ciuchcińskiego wiceprezenta miasta Lwowa i majstra blacharskiego. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego prof. Tadeusza Sikorskiego; kraj. Tow. naftowe we Lwowie p. Leona Mikuckiego, właściciela kopalni nafty. Cech jubilerów i ziołników w Krakowie, wybrał delegatem do jury p. Bolesława Armalowicza. Urząd popierania przemysłu przy ministerstwie handlu, nadesłał na ręce komitetu wystawy pismo z oświadczeniem, że weźmie udział w wystawie i w tym celu wysłał do Krakowa urzędnika p. Wessnitzera. Dyrektor tego urzędu p. Exner, przybędzie po otwarciu wystawy na obrady jury, w których weźmie udział. Godność członków jury na zaproszenie komitetu wystawy przyjęli: Dr. Józef Bogdanik, prymariusz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza, St. Przybyłko, starszy inżynier kolei państwowych w Krakowie, p. Włodzimierz Zborowski, radca rządu i starszy inspektor kolei państw., w Krakowie, Leonard Lepczy, radca górniczy i naczelnik urzędu probierczego w Krakowie, Edward Herzberg, profesor szkoły przemysłowej we Lwowie, Ludwik Bartelmus, inspektor kolei państw. w Stanisławowie, Franciszek Smereczyński, dyrektor szkoły kowalskiej w Suikowicach, Ludwik Bartkiewicz, inspektor kolei państw. w Nowym Sączu, Sławomir Odrzywolski, profesor szkoły przemysłowej w Krakowie.

— **Strzelanie premiowe** p. Karola Czudzaka, odbyło się w niedzielę o godz. 3 popoł. na Strzelnicy miejskiej. Przyznać trzeba, iż sezon strzelniczy w bieżącym roku ożywieniem swem przeszedł oczekiwaniami nie tylko Wydziału towarzystwa, ale nawet wszystkich członków, biorących udział w strzelaniu. Nowi członkowie bowiem nie poprzestają na urządzeniu strzelania w myśl obowiązku nałożonego przez statut, lecz powiększają szeregi „Braci pomnej dawnych przywilei i tradycji“. Ubiegłej niedzieli więc stanęło do zapasów osmnastu członków. Jak zwykle nie brakło starej wiary, wyćwiczonej w sporcie tarczowym, z tą tylko różnicą, iż pojawił się poważny zastęp strzelców młodszych.

Od trzeciej po południa do 8 wieczorem drżały wały starej strzelnicy, pamiętającej czasy Zygmunta I. od nieustającego huku strzałców, które zastąpiły z czasem dawne samopaly i gwintówki.

Tym razem palmę pierwszeństwa zdobył sobie p. Kazimierz Mrówczyński z mistycznego krótkiego sztucca jego przezwanego przez braci „Pistoletem“ padł strzał nacienniejszy zwany „Gwoździem“ i zapewnił mu pierwszą premię. Drugą zdobył M. Olszewski, 3. Wład. Ciechuński, 4. M. Ludwig, 5. Kaz. Peplowski, 6. J. Wierzbicki, 7. M. Smoleński, 8. Wł. Kozłowski 9. Ferd. Güttler, 10. dr. Br. Ostaszewski, 11. St. Seltenreich, 12. Ł. Matiaszek, 13. Alf. Kamieniobrodzki, 14. R. Hetzger.

— **Konstrukcja drugiej hali** wjazdowej dworca centralnego we Lwowie, jest już prawie na ukończeniu. Publiczność, wędzująca do Lwowa może już mieć wyobrażenie, jak imponująco wyglądać będzie nowy dworzec po zupełnym wykończeniu.

— **Brutalnego napadu** na policyanta dopuściła się w nocy z soboty na niedzielę podniecona alkoholem czerecha złożona z indywidualów najgorszego gatunku w ul. Karnej. Około 1 godziny w nocy usłyszał kapral policyi Mykoła Biłozow piekielne wrzaski w ul. Karnej, pospieszył więc w stronę krzyków piekielnych, które

budziły ze snu mieszkańców nawet sąsiednich ulic. Napad był widocznie umówionym, w chwili bowiem pojawienia się kaprala i wezwania do zaprzestania krzyków, zagrzmiął dziki okrzyk z kilkadziesiątu ochrypłych gardzieli: „Hurra! na Dziada“ i ze wszystkich stron posypały się razy na zwabionego w zasadzkę stróża bezpieczeństwa. Napadnięty dobył szabli lecz i na to przygotowano się, z tłumy wysunęła się osławiona awanturka i notowana w policyi Julia Ślimakowska i trzyletnią dziewczynką, córką szwagra swego poczęła zasłaniać atakującą pijaną zgraję złoczyńców. Piekielny pomysł nie zawiódł, ludzki kapral nie miał dzieci, za to otrzymał z tyłu głowy trzy ciężkie rany w głowę i ubito go napewno, tak jak niedawno Kończaka zamordowano, gdyby nie pomoc innych policyantów. W zamieszaniu zdołano przyaresztować tylko awanturkę Julię Ślimakowską i lekko zranionego stolarza Stefana Bassa. Poranionych opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, ciężko rannego kaprala policyi Biłozowa odwieziono do szpitala wojskowego. Śledztwo dalsze wyda niezawodnie i innych sprawców brutalnego napadu w ręce sprawiedliwości.

— **Pan „feldfebel“ się rozgniewał.** Wczoraj o godz. 6 rano zjawił się w koszarach obrony kraj. przy ul. Jabłonowskich powołany do ćwiczeń Karol Buzdygan, włościanin z Gańczar, a nie znającemu miasta towarzyszył starszy cioteczny brat jego, Antoni Łokietko. W koszarach nie przyjęto go, nie wiedziano bowiem, gdzie się ma zgłosić, więc odsyłani z koszar do koszar, chodzili obaj bracia dzień cały, aż o 5 popołudniu odesłano ich napowrót do koszar, z których wędrowkę rozpoczęli. Tu dostawiono ich przed oblicze pana feldfebla, Stanisława Kantora, który przejrzał legitymację Karola Buzdygana, zapytał dlaczego nie zjawił się o 6 rano. Powołany tłumaczył się, iż był o 6-tej, lecz odesłano go do innych koszar, opowiedział całą swą wędrowkę i powołał się na świadectwo towarzyszącego mu brata.

Tłumaczenie to nie zadowolniło dbałego o własną skórę p. feldwebla Kantora, więc aby pokryć niedbałość kolegów, rozgniewał się siarczyście i z miejsca kazał zamknąć Buzdygana. Wtedy przystąpił doń Antoni Łokietko, począł prosić o uwolnienie brata, karanego niesłusznie i przedstawił ponownie całą sprawę. Pan feldwebel pragnący utrzymać się przy racji, użył starego systemu teroryzującego i zagroził Łokietce aresztowaniem, a gdy ten oświadczył, iż dalszych kroków nie zaniecha i brata nie dozwoli niesłusznie krzywdzić, zapomniał, iż Łokietko jest „cywilistą“ i kazał go aresztować, ten jednak nie bity w ciemię, począł uciekać. Wysłani w pogoń żołnierze chwytali go, na rozkaz p. feldfebla Kantora, skępowali ręce rzemieniami i odstawili na strażnicę stryjską, tu oczywiście nie przyjęto tej sprawy, więc biedny Łokietko powędrował pod bagniami aż na inspekcję policyi, gdzie oczywiście konwojujący go kapral nie umiał skwalifikować „zbrodni“ ani opisać czynu, za który rozgniewany pan feldfebel kazał aresztować i wiązać Łokietka rzemieniami, po przesłuchaniu, uwolniono go, co z łzami w oczach opowiadał zgromadzonym na ulicy.

Fakt ten znęcania się nad wieśniakiem, niepodlegającym zresztą władzy wojskowej, daje wyobrażenie w jaki sposób tacy rozmaici Kantorzy, traktują rezerwistów zgłaszających się do ćwiczeń.

Czy postępowanie to odpowiada obowiązującym przepisom wojskowym i ustawom, zbadają niezawodnie władze, które powinny się zająć z całą energią tym oburzającym faktem.

— **Znaleziono** w Krakach na Wulce znalazł Paweł Marunczak kupon l. A. serya III, kupon 3 Nr. 4223 platny 1 listopada 1887 na 3 zł. — W ulicy Teatyńskiej znaleziono czarny stary parasol zgubiony w nocy.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o 2 popołudniu w ul. Zamojskiego pod l. 9 w mieszkaniu p. Józefy Jankowskiej. Wezwana przez domowników straż pożarna wylamała drzwi i ugasiła ogień, który powstał jak skostatowano skutkiem pozostawienia garnka z niezgaszonymi węglami, nakrytymi szmatami. Szmaty zatliły się od węgla i poczęły się palić, swąd i dym zaalarmował sąsiadów, którzy wezwali straż pożarną.

— **Kronika policyjna.** Michał Gerus, zamieszkały kątem u Kseni Kaps przy ul. Bóżniczej skradł jej z kufra 5 koron i „wyprowadził się“. Wyprowadzenie było o tyle łatwym, iż nie miał co wynosić ani wywozić, trudniej było się jednak ukryć przed pościgiem i zemstą okradzionej, która odszukawszy go wydała w ręce policyi, gdzie przyznał się do winy.

Na cmentarzu Łyczakowskim przytrzymał zoną murarza Franciszkę Lenową na kradzieży lampek z grobów i oddano ją w ręce policyi. — Jossłowi Flaschnrowi, karczmarzowi w Mierzvicach koło Kulikowa, skradziono z otwartego mieszkania dwa duże, srebrne lichtarze, wartości 80 kor. — W hotelu „Berlin“ skradziono zegarmistrzowi z Roźniatowa Adolfowi Scheinerowi pulares z kwotą 10 kor. Pulares ten znalazł się następnie w łóżku, ale bez pieniędzy.

## Siedlisko mowy ludzkiej w mózgu.

Nikt już obecnie nie wątpi, że tylko zupełnie zdrowy i nienaruszony mózg jest zdolny do pełnej duchowej czynności. Każde zaś wewnętrzne lub zewnętrzne jego obrażenie powoduje pewne modyfikacje w objawach tego ducha.

Nietylko mocniejszy napływ krwi do mózgu ale i zmniejszenie tego dopływu wpływa na myśl. Nawistnie uniesienie burzące krew, odejmuje mózgowi zdolność jasnego myślenia i sprawia, że wykonywamy czyny, układamy postanowienia, wyrabiamy sobie pojęcia i

wzbudzamy nadzieje, które w stanie spokojnym sami wyśmiewamy i żalujemy. Przestrach i bojaźń, tamując krwi obieg, są powodem tracenia przytomności, lub zagmatwania myśli, prowadzących do niemniej fałszywych wniosków i przedsięwzięć.

Te fakta niezaprzeczone, rzucając się w oczy każdemu, nie wskazują jednak, w której części wielkiego mózgu wyrabiają się pewne myśli i co w nim zachodzi podczas myślenia.

Łącz już oddawna, w chorobliwych wypadkach, zauważano bardzo dziwne zjawiska. Niekiedy człowiek bywa przy zupełnie zdrowym rozumie i tylko gdy się dotknie pewnego przedmiotu mieszają mu się wyrażenia i zaczyna mylnie myśleć i mylnie mówić. Są ludzie co o wszystkim dobrze sądzą, a w jednym tylko punkcie dają dowód braku rozsądku. Jedni z nich, widząc że się świat z nimi nie zgadza w tym punkcie, unikają mówienia o tem, drudzy zaś wszelką rozmowę kierują ku temu, chociaż dobrze wiedzą, że pod tym względem inaczey myślą, jak wszyscy ludzie. Pcha ich coś do pewnego twierdzenia przy każdej nadarzającej się sposobności. Badana ich przeszłość wskazuje, że w zdrowych chwilach przeważnie i często namiętnie zajmowali się myślami, które będąc skrzywione zmieniały się w stałe wyobrażenia.

Po śmierci tych osób, przy anatomicznych sekcjach, znajdowano czasami, że ich mózg w całości miał zdrowe wejście i tylko w pewnych miejscach był zmieniony chorobliwie. Z tego zaczęto już wyznawać myśl, że pewne rodzaje myśli tworzą się w pewnych okolicach mózgu, ale nie stanowczego o tem powiezieć nie można dotychczas, spostrzeżono bowiem, że dwóch chorych na zupełnie jednakowy obłęd miały mózgi zmienione w odmiennych miejscach.

Zdarza się, że skutkiem napływu krwi do mózgu, pewne małe naczynia krwiste w jakimś miejscu w mózgu pękają i mała ilość krwi z nich wystąpi. W takich wypadkach bywa, że chory nie ponosi swanku na zdrowiu i nawet w myślach jest silny, tylko utracą zdolność do pewnych rzeczy. Są chorzy tego rodzaju co pewne nazwiska zapominają. Nie mogą naprzykład przypomnieć jak się sami nazywają, nie są w stanie wydobyc z pamięci nazwy żony, dziecka, przyjaciela, nazwy miasta chociaż powtórzą, gdy im je przypomniemy, ale jak tylko chcą powtórzyć zdanie, gdzie to imię wchodzi, to już tracą pamięć. To samo co z imionami zachodzi też z innymi wyrazami, a niekiedy z pewnymi szeregami myśli lub wyobrażeń.

Badając starannie tych ostatnich chorych i studyując mózg ich po śmierci francuski uczoney Broca, zmarły w 1880 roku, odkrył rzecz niesłychanie ważną, a mianowicie, gdzie jest siedlisko mowy ludzkiej w najobszerniejszym znaczeniu tego słowa, to jest możność wyrażania myśli mową, pismem, rysunkiem lub gestem. Anatom ten z badania mózgu, który znalazł w najdrobniejszych szczegółach i wystudował każde wzgórze, każdy zakręt lub zagłębienie jego, orzekł, że siedlisko mowy ludzkiej znajduje się w lewej półkuli mózgu, a mianowicie w tylnej części trzeciego zwoju jego.

Z niedowierzaniem świat naukowy spotkał to twierdzenie, lecz genialni uczeniowie tego wielkiego anatomia, pracując w tymże kierunku co ich mistrz, doszli do tego, że eksperymentalnie na żywym człowieku, dowiedli słuszności dowodów profesora i potwierdzili stanowczo, że źródło mowy leży w lewym przednim płacie mózgu.

Wiadomo jak się sprowadza stan hipnotyczny u historyczki. Nakazuje się jej wpatrywać w jeden punkt, umiejscowiony przed jej oczyma w pewnym oddaleniu, a mianowicie w odległości najlepszego widzenia i nieco wyżej płaszczyzny oczu położony. Osoba na której robi się doświadczenia, a którą nazywają mediumem, po chwili takiego wpatrywania się, wskutek zmęczenia nerwu wzrokowego i mięśni obracających oczy, pochyla głowę na bok, przymyka powieki, wdech jej staje się krótkim, świszczącym, a głośnie ruchy polykowe wskazują, że podana doświadczeniu zapadła w stan letargu, zwany somnambulizmem i posiadający dwie cechy zupełnie odrębne i niezmiernie charakterystyczne, a mianowicie letarg lub katalepsyę.

W letargu wszystkie mięśnie znajdują się w rozluźnieniu. Gdy jednak gniećmy je lub pocieramy przez skórę, możemy łatwo wywołać skurcz ich, co świadczy o większej pobudliwości mięśni, a zatem i nerwów w czasie letargu, Osoba znajdująca się w tym stanie nie traci zdolności pojmovania tego co się do niej mówi, odpowiada na zapytania, może robić dość trudne rachunki, deklamuje, śpiewa, pisze lub rysuje, gdy się jej poda do ręki odpowiednie ku temu narzędzia i gdy od niej żądamy aby pisała, rysowała lub śpiewała, Ruchowi wówczas wyraża rozmaite stany duszy: grozi ręką, uśmiecha się, posyła całusy, przy dźwiękach muzyki twarz jej wyraża zachwyt i uniesienie, a władza mowy jest w niej utrzymaną w zupełności.

Inny, zupełnie odmienny stan w który można wprowadzić zahipnotezowaną osobę, jest stan kataleptyczny. Ażeby znajdującą się w letargu historyczkę wprowadzić w ten stan, należy rozwrzeć jej powieki i nagle przybliżyć do oczu jarzące się światło. Co zachodzi przytem w mózgu nie wiemy, lecz natychmiast w stanie śpiącej następuje zdumiewająca zmiana: badana, która przed chwilą jeszcze chodziła, mówiła, pisała i rysowała, zostaje jak posad nieporuszona w położeniu w jakim się znajdowała w chwili, gdy światło dotknęło jej źrenic. Członkom jej możemy nadać jaki chcemy położenie, wszystkie mięśnie są jednakowo naprężone; uspioła, jak bociąn może stać na jednej nodze niewiedząc jak długo. Wrażliwość na bodźce zewnętrzne jest zupełnie utracona, a jeżeli istnieje to chora utraciła wszelkie

sposoby wyrażania swej myśli; w stanie kateleptycznym historyczka nie mówi, nie odpowiada, nie potrafi ani pisać ani rysować, ani giestykulować. Przytem ruchy oddechowe, uderzenia serca i tętna są niekiedy tak słabe, że zaledwo można je dostrzedz.

Zatem między stanem letargicznym a kateleptycznym zachodzą wielkie różnice, a przedewszystkiem to przeciwieństwo, że w stanie letargu historyczka zachowuje władzę mowy, w stanie zaś kateleptycy utracą wszelką siłę wyrażania swych myśli.

Lecz co najdziwaczniejsza, że stan letargiczny i kateleptyczny można wywołać jednocześnie u tej samej osoby, czyli inaczej mówiąc, można wprawić jedną półkulę mózgową w stan letargiczny, a drugą w kateleptyczny. W tym celu u uspiętej chorej należy otworzyć powieki tylko jednego oka, pozostawiając drugie zamknięte. Wtedy półkula odpowiadająca oku zamkniętemu będzie się znajdować w stanie letargicznym, druga zaś odpowiadająca oku otwartemu będzie w stanie kateleptycznym, przy czem jedna połowa ciała da objawy cechujące stan letargiczny, druga zaś kateleptyczny. Nie należy jednak zapominać, że wskutek skrzyżowania nerwu wzrokowego w mózgu półkula prawa odpowiada oku lewemu, a półkula lewa, prawemu.

Gdy mamy więc przed sobą historyczkę, uspięną zwykłym sposobem, możemy ją wezwać do mówienia, pisanja, giestykulowania i chora wszystkiemu zadość uczyni. Jeżeli otworzymy oko lewe w celu wywołania stanu kateleptycznego w prawej półkuli mózgu, to w objawach cechujących ten stan kateleptyczny prawej półkuli nie zauważymy żadnej zmiany, bo chora może jak poprzednio mówić, pisać i giestykulować, jeżeli od niej tego żądamy.

Ale odmienny porządek tego doświadczenia, zamknijmy oko lewe odpowiadające półkuli prawej, której w ten sposób przywraca się stan letargu, a otworzymy oko prawe i wprawimy przez to półkulę lewą w stan kateleptyczny, a natychmiast chora traci wszelki stosunek duchowy ze światem otaczającym: zapytania zostają bez odpowiedzi, olówek włożony do ręki nie porusza się, żaden gość, żadna gra rysów twarzy nie zdradza świadomości tych okoliczności, w których się chora znajduje. A jednak przed chwilą, kiedy prawa półkula była pogrążona w stan kateleptyczny badana osoba odpowiadała, pisała i rysowała. Wprowadzenie w stan kateleptyczny zniszczyło wszystkie te objawy duchowe.

Doświadczenie to daje się wykonać i w inny, nieco odmienny sposób: każmy liczyć historyczkę pozostającej w stanie letargu, lub deklamować, a następnie otworzymy powieki oka lewego, badana będzie liczyć lub deklamować, lecz jeżeli otworzymy powieki oka prawego, odpowiadającego półkuli lewej, chora przestaje liczyć lub deklamować, a ponownie zaczyna, jak tylko zawrzemy powieki oka prawego.

Te doświadczenia przekonywują, że siedliskiem mowy ludzkiej w obszernym znaczeniu tego wyrazu jest lewa półkula mózgu. Zarzut, iż historyczka umyślnie w błąd wprowadza robiającego doświadczenie, powinien być usunięty, bo w klinice prof. Charcot'a, ucznia prof. Broca w Salpêtrière, robiono doświadczenia na wielu osobach, a między niemi na takich, które nigdy nie wiedziały celu doświadczenia, a wyniki zawsze były te same.

Zapytacie być może, jakie praktyczne znaczenie ma ta wiadomość? - Dla lekarza i dla leczenia jest to bardzo ważna wskazówka. Jeżeli chory został tknięty apopleksją, to jest wylewem krwi do mózgu lub jedy-

nie silnym przekrwieniem i może mówić lub choćby giestami wyrazić życzenie, to znaczy, że wylew krwi, lub ucisk, wywołany przekrwieniem znajduje się z prawej strony mózgu; jeżeli zupełnie stracił tę zdolność — to z lewej.

Utrata mowy nazywa się afazją. Postacie tej choroby są różnorodne i niesłychanie ciekawe. Wylew krwi może być tak wielki, że niszczy lub uciska całe siedlisko mowy, albo też tylko część jego. Widzieliśmy przypadki, w których chory tracił pamięć nie tylko nazwy osób otaczających, ale zapomniał same tylko rzeczowniki, tak, iż mimowoli nasuwała się myśl, że rzeczowniki mają swe osobne pomieszczenie w mózgu. \*

## Rozmaitości.

× **Klimat Mandżurji.** Dane naukowe o klimacie Mandżurji są bardzo skąpe. Nawet profesor Juliusz Hann z Wiednia, pierwszy klimatolog współczesny, mało nam daje o nim wiadomości. Z prac J. Rossa wynika, że w ciągu marca i kwietnia w kraju tym panują głównie silne wiatry południowo-zachodnie, przynoszące ciepło i wilgoć. Pod koniec marca kończy się zima; głębsze warstwy ziemi są jeszcze zmarzłe; mimo to rolnicy zaczynają już orać. Kwiecień jest jedynym miesiącem wiosennym; pod koniec tego miesiąca zaczynają siał żyto. W maju rozpoczyna się lato; w końcu czerwca lub na początku lipca odbywają się sianokosy.

Aż do końca czerwca deszcz spada rzadko, niebo jest prawie całge jasne, chmur niemal wcale nie widać. Gorąco osiąga maximum pod koniec lipca i na początku sierpnia. Jest to okres wielkich deszczów, którym towarzyszą burze. Zdarza się często, że deszcz pada bez przestanku w ciągu kilku dni i nocy. Grunt rozmiękcza się naówczas zupełnie, woda zalewa często pola, drogi, a nawet i mieszkania. We wrześniu odbywają się zniwa. Październik jest najpiękniejszym miesiącem roku. Temperatura jest ciepła i przyjemna, niebo jasne, powietrze świeże, roślinność dobiega kulminacyjnego punktu. W końcu tego miesiąca uczuwać się dają pierwsze nocne przymrozki. W listopadzie przeważa już zimno i utrzymuje się aż do marca.

W Mukdenie temperatura spada niekiedy do —33° C. niżej zera; w ciągu dnia zimno nie jest bardzo dotkliwie; zdarza się nawet, że w środku zimy promienie słońca stają się nieznośne wskutek południowego położenia kraju. Najwyższe temperatury latem wynoszą +37° do +38° C. Dziesięć mniej więcej miesięcy roku jest przeważnie suchych; w ciągu jednego tylko miesiąca wilgotność jest wielka.

W Niuczangu, na północnym brzegu zatoki Laotung, średnia temperatura zimy wynosi —8.9°, średnia temperatura lata +23.8°, średnia roku +8.4° C. Nadmorska prowincja rosyjska posiada bardzo niską temperaturę roczną. Temperatura zimy we Władywostoku wynosi —12°, zaś średnia temperatura roczna zaledwie +4.4° C. („Wszechświat“).

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Berlin, d. 15 sierpnia. Banknoty austriackie 85:30, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 15 sierp. Austr. kred. 202:30, Disconto 135:80, Laura 189:30, Koleje państwowe 255.—, Alpijny —.

Uspособienie: ustalone.

Paryż, d. 15 sierpnia. Trzy procent. renta 98.02

Depesze z targu pieniężnego.

Berlin, 16 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201:90, Staatsbahny 135:10, Disconto Comandit 189:25, Berlin. Tow. handl. 158:10, Laura 254:25, Bohumery 206:90, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216:25, Kolej warsz. wiedz. 141:90, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 126:75, Renta włoska —, „Harpener“ Kopalnia węgla 220:75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 433:50, Lombardy 18:40, Kolej Henry 105:60, Niemiecki bank narodowy 123—, Kanada Proferred 126:10, Akcje żeglugi hamburskiej 106:90, Kurs warszawski 215:80, Huta „Donnersmark“ 250:50.

## Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ  
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO  
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

## „OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernicka 9.

## == NOWY KANTOR ==

### SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ  
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO  
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH  
TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH  
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

1) Administrację główną, ul. Chorążczyzna 1. 17-19.

2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1.

3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.

Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—  
CZYTELNIĄ POLSKA, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3—  
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA.** Czyt. Polska . . . K. —60  
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA. II. DZWONY,** przekład z angielskiego . . . K. —60  
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM,** powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60  
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7:80  
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4:60  
Giąbiński Stanisław. **ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE,** Lwów 1902 . . . K. 1—  
Gorkij M. **OPOWIADANIA,** wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Wiołczga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60  
Gruszecki Artur. **WIEKSOŚCIA,** pow. współcz. Wyd. dla abon. St. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. . . K. 2:60  
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ.** Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1:20, w ozd. opr. . . K. 1:80  
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII.** Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3—. Dla prenumerat . . . K. 2—  
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO.** Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . K. 4—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ,** tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielewski. Cena zniżona . . . K. 3—  
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80  
Jas T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYPHOR SERDECZNY,** powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1:20  
Jas T. T. (Zygmunt Miłkowski). **O BYT,** powieść histor. na tle dziejów Albani, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—  
Jas T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE.** Wielka 8-ka, cena . . . K. 6—  
Konkowski Bolesław. **FINLANDYA.** Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2:60, dla prenumerat . . . K. 1:80  
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841),** Lwów, 1903 . . . K. 1:20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA,** obrazek na tle ost. powstania K. —60  
Kuncowicz Izidor. **MOI ZNAJOMI,** Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60  
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI,** (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60  
Lie Jonas. **DZIADUNIO.** Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60  
Panamarjow J. N. **WNUCZKA WRÓŻKI,** powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1:50  
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI.** Przekład A. Morzkowskiej. K. 2—, dla prenum. . . K. 1:20  
Prevošt Marcell. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE,** tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . . . K. —60  
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH.** Lwów, 1903 . . . K. 1:50

Rod Edward. **DAREMNY WYSILEK,** powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20  
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI.** Studja socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2:60, dla prenumerat . . . K. 1:80  
Rojan K. **MUSZKA,** powieść, Lwów . . . K. 3—  
Rosny J. H. **DOKTOR HARAMBUR.** Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . . . K. 1:20  
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA.** Lwów K. 2:50  
Rossowski Stanisław. **PSYCHE,** poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—  
Sclawus Wiesław. **UGODOWCY,** powieść, Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. . . K. 3:60  
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ.** Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. . . K. 7:50  
Soltan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA.** — Szkic. Lwów . . . K. 2—  
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE.** Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2:60, dla prenumerat . . . K. 1:50  
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD.** Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1:20  
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY,** przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60  
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO.** Cena K. 2:60, dla prenumerat . . . K. 1:50  
Zmogas. **BARCIKOWSCY,** powieść . . . K. 5—  
Zora. **DROGAMI ŻYCIA,** powieść, Lwów . . . K. 1:20